

Zdjęcia satelitarne dowodzą współpracy ISIL i USA

26 września 2017

We wschodniej Syrii trwa obecnie walka między rosyjską i syryjską armią a uzbrojonymi Kurdami wspieranymi przez Amerykanów. Ostatnio pisaliśmy, że strony konfliktu biorą udział w wyścigu, którego stawką jest kontrola nad polami naftowymi. W tej części kraju dzieją się ostatnio dziwne rzeczy, które sugerują, że Kurdowie i Stany Zjednoczone wcale nie prowadzą walki z islamistami, lecz współpracują z nimi.

Wszystko zaczęło się na początku września od rosyjsko-syryjskiej inwazji na pozycje ISIL w okolicach miasta Dajr az-Zaur. Szybki atak pozwolił odbić duże połacie terenu a w konsekwencji znieść wieloletnie oblężenie części miasta. Stany Zjednoczone, najwyraźniej zaniepokojone sukcesami Rosji i Syrii, również postanowiły wyruszyć w kierunku Dajr az-Zaur i w stosunkowo bardzo krótkim czasie zbliżyły się do miasta, co było zresztą do przewidzenia.

Podczas gdy rosyjskie i syryjskie wojska zdołały przekroczyć Eufrat i odbić niewielkie miasto Khusham, Kurdowie i wojska USA kontynuowały natarcie w kierunku południowo-wschodnim i zajęły już pierwsze pola naftowe z nadzieją, że uda się zablokować ruchy przeciwnikowi lub przynajmniej odebrać mu rafinerie ropy naftowej. Tu zaczęły pojawiać się pierwsze doniesienia o możliwym starciu pomiędzy stronami konfliktu.

Wspierani przez Stany Zjednoczone Kurdowie twierdzą, że rosyjskie lotnictwo zaczęło bombardować ich pozycje i kontynuowało naloty w kolejnych dniach. Wystosowano również ostrzeżenie, że w takiej sytuacji koalicja proamerykańska może odpowiedzieć kontratakami na agresję. Z kolei Rosja utrzymuje, że samoloty wojskowe uderzają jedynie w pozycje ISIL.

W niedzielę, Ministerstwo Obrony Rosji opublikowało

kilkanaście fotografii, które wykonano w dniach 8-12 września, czyli niedługo po tym jak zniesiono oblężenie Dajr az-Zaur. Zdjęcia satelitarne pokazują, że ofensywa Kurdów i USA przeciwko ISIL była w rzeczywistości zwyczajnym przemieszczeniem wojsk. Nie odnotowano żadnych starć ani śladów po bombardowaniach, islamiści wyposażeni w amerykańskie transportery opancerzone Cougar oraz samochody terenowe Humvee tak po prostu zostawili cały sprzęt i oddali pozycje w ręce „szturmujących” amerykańskich sił specjalnych.

To wyjaśniałoby dlaczego Rosja bombarduje ISIL, a szkody ponoszą Kurdowie. Ministerstwo Obrony wskazuje, że zdjęcia satelitarne są kolejnym dowodem na współpracę terrorystów ze Stanami Zjednoczonymi, które przebywają w Syrii pod przykrywką walki z Państwem Islamskim. Prawdziwym zamiarem proamerykańskiej koalicji jest destabilizacja Syrii i Iraku oraz ograniczenie wpływów Iranu w regionie, czyli realizacja izraelskich interesów.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Geopolitics.co, Zerohedge.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl